

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Przyjaciel Ludu” wychodził w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Płatność wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 2,25 mk., z odnośnieniem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.

Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednolamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwulamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Cieciński w Kępnie.

Nr. 48.

Kępno na czwartek 13. listopada 1919.

Rok VI.

## Z uroczystości konsekracji Nuncjusza Apostolskiego.

Katedra warszawska była w tych dniach świadkiem uroczystości konsekracji Nuncjusza Apostolskiego Monsignora Ratti'go na arcybiskupa Lepantu. Już o godz. 9 i pół rano zaczęli się zjeżdżać do katedry oświetlonej świątyni zaproszeni goście. Przybyli koiejno posłowie sejmowi, ministrowie, wyżsi urzędnicy, generałowie i przedstawiciele państw zagranicznych. O godz. 10 nadjechał premier, Paderewski, kilka minut później w powozie zaprzężonym w białych koni przybył Naczelnik Państwa, Piłsudski, przy towarzyszył adiutant osobisty, rotmistrz Wierzyński. W następnym powozie jechała delegacja wojskowa. W chwili przybycia Nuncjusza Państwa ustawiona przed kościołem warta honorowa spreparowała broń, a orkiestra zainicjowała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Naczelnik Państwa w otoczeniu swych towarzyszy wojskowej przesyłał przez wartę honorową skierował się do świątyni.

Przy wejściu oczekiwał go J. E. biskup Gall w otoczeniu duchowieństwa i wprowadził do świątyni. Naczelnik Państwa zasiadł w prezbiterium na fotelu, w następnym dwóch fotelach zajęli miejsca: premier, marszałek Sejmu, Trąpczyński. Za nimi ministrowie, generałowie, przedstawiciele państw zagranicznych, posłowie, prezydent miasta, prezes Rady Miejskiej i inni zaproszeni goście.

W stallach zasiadli biskupowie polscy, przybyli z wszystkich ziem Rzeczypospolitej, oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego, nadto napełniła nawę katedry wraz nieprzeliczoną liczbą wiernych.

Do konsekracji udzielał J. E. ks. arcybiskup Kakowski w otoczeniu Prymasa Polski, arcybiskupa Dalbora i w otoczeniu czterech biskupów.

Ks. arcybiskup Ratti.

Wojciech Kępczyński, który otrzymał święcenia arcybiskupie w katedrze warszawskiej, urodził się w Desio, w Medjolanu, w roku 1857. Po ukończeniu gimnazjum w średnich w gimnazjum i w liceum, wstąpił do seminarium duchownego, którą studiował w seminarjach archidiecezjalnych. Wyróżniwszy się niezwyklei osiągnął obowiązki profesora w seminarjum gimnazjalnym (1878—1879 r.), poczem udał się do Rzymu na dwuletnie studia uzupełniające — które zakończył z wyróżnieniem z filozofii, św. teologii i prawa kanonicznego. W Bazylice Laterańskiej otrzymał święcenia kapłańskie. Po powrocie z Rzymu do Medjolanu został tam profesorem seminarium duchownego, wykładał teologię i naukę wymowy kościelnej od roku 1888.

W tym ostatnim roku został przyjęty do kolegium w słynnej Bibliotece Ambrojańskiej w Medjolanu. Kolegium to, istniejące od r. 1609, prowadzi naukowe w tejże bibliotece; członkami jego było najwybitniejszych uczonych, w ich liczbie Luwik Muratori, Angelo Maj, ostatni zaś Antoni Ceriani, który przez długi czas sprawował obowiązki prefekta Biblioteki Ambrojańskiej. Po zgonie Cerianiego, ks. dr. Ratti objął po nim obowiązki prefekta Biblioteki Ambrojańskiej, równocześnie następującego znakomitego uczonego języka hebrajskiego w seminarjum teologicznym medjolańskim.

W roku 1912 Papież Pius X. zamianował ks. Ratti'go prefektem biblioteki watykańskiej i to z prawami zastępczymi. O. Franciszek Ehrle T. J., zaś Papież Benedykt XV. mianował ks. Ratti'go następcą po nim. W roku 1912 w wrześniu O. Ehrle ustąpił z urzędu prefekta biblioteki watykańskiej, na jego miejsce został zatwierdzony ks. Benedykt S. w Watykanie. Wstąpienie na Stolicę św. Ojciec św. mianował też ks. Ratti'go, podówczas pralata domowego, kanonikiem Bazyliki św. Piotra w Watykanie i protonuncjuszem Apostolskim.

Przyszła wojna światowa, z nią wysunęła się na pierwszy plan sprawa polska. W maju 1918 roku Ojciec św. wysłał ks. Ratti'go jako wizytatora apostolskiego do Polski, w szczególności do ziem, które poprzednio zostały pod zaborem rosyjskim. Misja ta, powierzona ks. Rattiemu nie ustała z woli Ojca św. i obecnie aczkolwiek ks. Ratti został 10 czerwca 1919 roku zamianowany arcybiskupem Lepantu i Nuncjuszem Apostolskim w państwie polskim.

Ks. arcybiskup Ratti pracował w służbie dyplomatycznej dwukrotnie jako sekretarz ablegacji w Wiedniu (1891) i w Paryżu (1893). Jest odznaczony krzyżem orderu Pro Ecclesia et Pontifice, jest kawalerem orderu Franciszka Józefa, został mianowany członkiem rzeczywistym Lombardzkiej Akademii Nauk, takimiż członkiem Królewskiej Akademii Historycznej, jest radcą Lombardzkiego Stowarzyszenia Historycznego, członkiem Rzymskiej Akademii Religijnej, członkiem i doradcą Włoskiego Towarzystwa Bibliograficznego i Towarzystwa imienia Dantego (sekcja lombardzka), wreszcie członkiem zwyczajnym Papieskiej Akademii Archeologicznej.

Praca naukowa prowadzona intensywnie do ostatniej chwili przed wysłaniem ks. Ratti'go do Polski doprowadziła do zebrania obfitych materiałów, które mons. Ratti przekazał obecnie innym uczonym nie mogąc spędzić się już, aby mógł sam je naukowo zużytkować, wobec ogromu zadań, jakie go w Polsce czekają na wyznaczonym mu przez Ojca św. wysokim stanowisku, którego obowiązkiem pragnie oddać się bez podziału.

Ofiara Nuncjusza Apostolskiego.

J. E. Mons. Ratti, nuncjusz apostolski w Polsce, złożył w dniu uroczystej swej konsekracji do dyspozycji J. E. Arcybiskupa warszawskiego 5000 marek. Sumę tę ks. Arcybiskup, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, składa na potrzebę wyjątkową miasta Warszawy.

## Naczelnik państwa.

„Dzienn. Kujawski” pisze:

Zapoznanie się Naczelnika Państwa i naczelnego wodza armii polskiej z Wielkopolską nastąpiło, a wbrew pewnym obawom dzielnica nasza zgromadziła mu przyjęcie serdeczne i pełne należnym szacunkiem. Witamy go po drodze i w stolicy wszystkie stany, a cała prasa wielkopolska wyraziła mu cześć i szacunek jako Głowie Państwa i pierwszemu obywatelowi Rzeczypospolitej.

Pierwsze przyjęcie Naczelnika w Poznaniu było z początku nieco sztywne, brakło mu tego ciepła, jakim odznaczało się na przykład przyjęcie Paderewskiego w grudniu ubiegłego roku. Piłsudski jednak swą skromnością i darem chwytania za serce, jak w Poznaniu wykazał w wysokim stopniu, wnet zjednał sobie wszystkich. To też w miarę przedłużenia się jego pobytu w stolicy Wielkopolski wzrastała serdeczność tak, że pod koniec nie było można już wyczuć pierwotnego chłodu.

A naczelnik sam widocznie czuł się mile dotkniętym przyjęciem, jakie mu zgotowała Wielkopolska, czemu dał wyraz w telegramie, jakie wracając do Warszawy wysyłał z drogi do prezydenta miasta P. Drwęskiego.

W przemówieniu swym na zamku oraz w potocznych rozmowach z rozmaitymi przedstawicielami społeczeństwa naszego z uznaniem podnosił Naczelnik dobre rysy w charakterze wielkopolskim, rysy, jakie stać się winny wspólnie całej Polsce. Mówił o „wspaniałym dorobku niewoli” o pracowitości naszej dzielnicy, którą ocenił na pierwszy rzut oka zaznaczając, że odda nam ona nieoszacowane przysługi w „wyścigu pracy” jaki po wojnie musi nastąpić.

Wielkopolska uczciła w osobie Józefa Piłsudskiego Głowę Państwa, ale zarazem jemu osobiście złożyła hołd jako nieustraszonemu bojownikowi o wolność narodu, który za naszą sprawę znosił katusze, więzienia pruskiego. Wzajemną przyjaźń, łączącą Naczelnika

ze społeczeństwem wielkopolskim został zadziernięty. —

Pobyt Naczelnika Państwa w stolicy Wielkopolski i przyjęcie, jakiego tam doznał, ma niewątpliwie także doniosłe znaczenie polityczne. Zagranica mianowicie przekona się, że płonne są wszelkie pogłoski o separatyzmie wielkopolskim, że mimo pewnych objawów tłumaczących się odrębnymi warunkami nas natury gospodarczej, jesteśmy narodem jednolitym i silnie zespolonym.

Oby pobyt Naczelnika w naszej dzielnicy w myśl wyrażonych w Poznaniu nadziei był nam na długo bodźcem do wyteżonej a zgodnej pracy nad odbudowę państwa naszego. Oby przeświecona Rzeczpospolita w nas miała zawsze niezłomną podporę i gotowych na każde zawołanie obrońców jej granic.

## Echa prasy niemieckiej o przejeździe Naczelnika Państwa.

„Posener Neueste Nachrichten” poświęca Naczelnikowi Państwa artykuł wstępny, z którego czytamy następujący ciekawy i charakterystyczny ustęp w tonie polityki pojednawczej. Rozprawiając się na samym wstępie z polityką „strusiów”, którzy przy łada okoliczności składają głowę w pierach, zamiast śmiało i jawnie wystąpić w obronę własnej i stosunków, które decydują dziś o społecznym charakterze położenia pisze p. Thiele.

Nie o to nam jedynie dziś idzie. Zdarzenia najbliższych dni pochłaniają naszą skupioną uwagę około spraw tak żywotnie nas dotykających. Kiedyśmy w pierwszych dniach grudnia z okazji pierwszego Sejmuiku dzielniczego na obiektywny sąd wóte: sprawy tej się zdobyli, wtenczas to podniosły się głosy owych „strusiów” wołających na alarm, że szkodzimy stanowiskiem swemu interesom niemieckim tak oto brzmiała dewiza owego „pyskatego” heroizmu, który Niemcy w wojnę światową zapędził i w bagno wprowadził, a który i dziś jeszcze najchętniej chciałby rolę swą odegrać... To było dawniej.

Dzisiejsze warunki naszego życia nadto nam uświadomiły, że dla Niemców, pozostających pod panowaniem polskim, jedynym ratunkiem i ostoją będzie taki grunt, na którym będzie można z Polakami ręką w rękę pracować przy pomocy jak najserdeczniejszego zobowiązanego porozumienia. Dzisiaj jesteśmy wszyscy o tej konieczności przekonani, ażeby nasza polityka państwowa jako też cały ruch gospodarczy na takiej właśnie dyrektywie spoczywał. Gdybyśmy tylko już wtenczas byli o tem pomyśleli, tańciedno boby nam zaoszczędzone wskutek czego polityka ekstremu uzbrojona w fałszywą neutralność mogła egół zaślepić, jakkolwiek z góry widzieć było można, a wiedzieć to i oni musieli, że rząd niemiecki w Poznaniu już w grudniu zrezygnował.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek gościć będzie w naszych murach, zatrzymując się na krótki czas w Gnieźnie, Naczelnik Państwa. Zapewne się od Niemców wymagać nie będzie, ażeby ustawiali się w szeregi albo w głośnych okrzykach patriotyzmu swój naciskali do tonu narodowo-polskiego, który — tylko językiem będzie różnił. Jest to, jak właśnie zauważył Kurjer — dla narodu demokratycznego daleko mniejszą rzeczą niż dla bizantyjskiego, kto jej najwyższym przedstawicielem idei państwowej. I prasa tutejsza mówi o tem szerzej, że nie osobę dla osoby, ale przyłączając się do manifestacji narodowej, zgotowanej Naczelnikowi Państwa, czcić będzie w osobie Piłsudskiego pierwsz go sługę nowopowstałej republiki. I że go fala rewolucji na stanowisko to wyniosła, nie osłabia tej pewności, że dziś jest przedstawicielem prawowitym woli i rządu całego narodu.

Jak my się wobec tego zachowamy, jak pogodzimy nasze uczucia z tą manifestacją polską? Mniemamy, że dziś już każdy, kto do Polski należy, jasno winien widzieć przed sobą drogę, po której iść mu należy. Kto zuchwale i z ścisłą pieśnią w kieszeni

lata, nie dojrzy prawdziwej drogi, tak samo jak nie znajdzie jej wieniec i nie znajdzie się służyć. Odwieczna treść, jądro niezmiennej nie polega na polityce krwi i żelaza, lecz uwarunkował ją kategoryczny imperatyw Karmy, uczciwość w chceniu i prawda w działaniu. Z tego zaś wynika, że uroczystości polskich obywateli z szacunkiem traktować będziemy a Naczelnika Państwa, w którym żyjemy".

## Przegląd wojsk w Poznaniu.

Podczas pobytu Naczelnika państwa w Poznaniu, odbył się pomiędzy innymi także przegląd wojsk wielkopolskich. O przeglądzie tym pisze „Kurier Warszawski“ co następuje:

Kto widział tę armię w dniu tej deflady pod Zamkiem, kto wsłuchał się w miarowy tupot nóg piechoty, wybijający takt marsza ceremonialnego, kto widział ten las złotych i białych chorągiewek ulan- skich w perspektywie ul. św. Marcina, koma ziemia pod stopami zadrażała od dudnienia armat, a serce zabiło mocniej na dźwięk trąbki — ten chwili tej nigdy nie zapomni.

A jakie wyekwipowania żołnierza, co za przepyszne konie pod ulanami i w zaprzęgach artyleryjskich jakie wyćwiczenie młodocianego, gołowągo jeszcze rekrut!

Nie dziw, że ci żołnierze pod gen. Konarszewskim święcili tryumfy w Galicji wschodniej! Nie dziw, że ich, jak ognia, boją się bolszewicy!

Niejedno oko łza wzruszenia zaszło na widok tej zorganizowanej, rosnącej siły narodu, powołanej do obrony granic ojczystych.

A wśród widzów słychać było tu i owdzie szept uznania dla twórcy tej armii.

— Dobrowe wojsko, czy Dowborowe — to wszystko jedno, bo to synonimy — mówiono na placu przed zamkiem. I mówiono słusznie.

Żołnierze tymczasem szli z oczyma utkwionemi w Naczelnika, stojącego w otoczeniu generalicji i świty u stóp cokolu pomnika Bismarka.

Bóg czyni cuda...

## Wojsko polskie na Syberji.

Z Omska przybył do Warszawy po trzymiesięcznej podróży przez morze Łódzkie i Norwegię, kapitan Grycz, jako kurier armji polskiej na Syberji, stojącej pod komendą gen. Czumi. Według informacji, udzielonej przez kapitana Grycza „Pat“, liczy armja Czumi około 15 000 żołnierzy. Składa się przeważnie z Polaków z byłej armji niemieckiej i austriackiej. Punktem koncentracyjnym armji Czumi jest Nowonikolejowsk przy głównej linii syberyjskiej.

Armja polska została w ostatnim czasie wyekwipowana i umundurowana przez komendę francuskiego gen. Janina, któremu bezpośrednio podlega. Na ogół nie bierze udziału w walkach z bolszewikami, pełni natomiast służbę kolejową, strzeże około 600 wiorst linii w kierunku Barnaula.

Stan armji jest dobry. Panuje wśród niej wzorowa karność. Przygnębiająco tylko działa na żołnierzy niemożliwość powrotu do kraju, który wobec nadchodzącej zimy odwlecze się jeszcze co najmniej pół roku.

Kapitan Grycz przybył do Polski przedewszystkiem celem poinformowania kompetentnych czynników w sprawie powrotu armji Czumi.

Wiktór Gomulicki.

## Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

4)

(Ciąg dalszy.)

Ale zaraz zamiknął i niecierpliwym ruchem dym rozgarnął. Z poza dymu ukazała się twarz surowo namarszczona.

— To sprawa poważna, kapitanie!... Znam tego dziadka. Stary konfederat, niegdyś Stanisława Leszczyńskiego stronnik. Ze sto lat mieć już musi, Rzymianin, mąż Plutarchowy, stoik. Sztuka zadzierzysła i zjadła. Znam go. Ten staruch wnuczek, za mąż nie wyda. Gdyby syna miał, nie ożeniłby go. Wszystkim Polakom i wszystkim Polkom ślubów by bronił...

— On, generale, nie wzbrania. On czyni to tylko zależnem...

— Wiem zależnem od chimery — od pięknej zresztą chimery za którą wszyscy gonimy — nie zawsze nawet w jej pochwycenie wierząc...

Książę znów w dymie zatonął, jakby i siebie i myśli swoje chciał uczynić niewidzialnem.

Po chwili podjął niecierpliwie:

— Jeśli spodziewasz się, kapitanie, że ja ową przeszkodę usunę, to...

— To nadzieję swym daję podstawę granitową. Ty jeden, mości książę, jesteś do tego powołany. Ty jeden masz moc działania cudu, Ty jeden!

Porwał się książę, z sofj, fajkę odrzucił. Na twarz wystąpiły mu krawwe rumieńce, szeroka pierś

## Polacy w nadreńsko - westfal- skim obwodzie przemysłowym.

„Germania“ berlińskie pismo centrowców pisze: W ugodzie niemiecko-polskiej o amestji obie strony zastrzegły sobie m. i. też ochronę mniejszości narodowych. Poruszając tę sprawę „Germania“ informuje swoich czytelników o niemałej kolonii Polaków w nadreńsko-westfalskim obwodzie przemysłowym i podaje jej historję. — Wędrowni robotnicy pol- skich na zachód zaczęła się zaś po wojnie niemiecko- francuskiej w 70 i 71 r.

Przyczyną jej był lichy zarobek i nieregulowane stosunki robotnicze w ojczyźnie a częściowo też prześladowania Polaków na wschodzie przez rząd pruski, zwłaszcza polityką wywłaszczeniową. Kolonie polskie na zachodzie powiększały się z roku na rok, nadając niejednej gminie niemieckiej charakter polski. Kolonie te liczyły przed wojną około 1 miliona Polaków. Mimo przeniesienia się do ziemi czysto niemieckiej Polacy na ogół nie zdradzili swej narodowości. Zachowali swój język obyczaj i strój mimo częstych najgwałtowniejszych ze strony współobywateli niemieckich. Z czasem utworzyli tak silną organizację, że powstałe państwo w państwie. Rozpoczynając od stowarzyszeń kościelnych, Polacy powoływali do życia coraz to więcej postępowe związki i instytucje. I tak powstały Czytelnie Ludowe, Zjednoczenie Zawodowe filja Banku Przemysłowców w Gelsenkirchen. Bank Robotników w Bochum, dalej Komitet wyborczy gazety polskie „Wiarus Polski“ w Bochum i „Narodowiec w Herne. W r. 1918 założono stowarzyszenie Robotników, które obecnie liczy przeszło 27,000 członków. Wszystkie stowarzyszenia polskie na zachodzie podlegają Komitetowi Wykonawczemu w Bochum, który jest najwyższą władzą. Komitet ten jest ucieleśnieniem zwaźności narodu wobec innych narodowości. Mimo niejednego wewnętrznego rozłamu Polacy na zachodzie dzięki temu komitetowi zważnie występują na każdym kroku. Tak up. Polacy jednomyślnie nie mieszały się do rewolucji niemieckiej.

## Sprawy polityczne

### Walki Judenicza z bolszewikami.

Pisma francuskie ogłaszają wiadomości otrzymane drogą iskrową z Helsingforsu. Świetny atak wojsk Judenicza pod Piotrogrodem musiał zostać wstrzymany z powodu braku środków żywnościowych. Bolszewicy otrzymali znaczne posiłki na froncie archangielskim na wyspach karelijskich jak również na froncie pod Moskwą. Według zeznań jeńców bolszewickich czerwoni żołnierze otrzymują dziennie półtora funta chleba i 20 gramów cukru. Wojska ant-bolszewickie w ostatnich dniach wzięły do niewoli tak wielką ilość jeńców, że nie mogą ich wyżywić. Pod Gatozyną w jednej godzinie wzięto do niewoli 12000 szeregowców z ich oficerami: 4000 z nich zgłosiło się natychmiast do armji Judenicza. Reszta pracuje przy umocnieniach frontu Judenicza. W ostatnich czasach schwytano 27 komisarzy bolszewickich, których natychmiast rozstrzelano. Armja Judenicza otrzymuje amunicję i umundurowanie od rządu francuskiego. Rząd fiński otrzymał w ostatnich dniach 350 000 amunicji dla artylerji w czołgach.

dyszała. Trudno było poznać, czy rozgniewał się, czy obraził — widziało się jednak, że jest do głębi wzburzony.

— Szaleńcze! — wykrzyknął — dlaczego obciążasz mnie zadaniem, siły jednego człowieka przechodzącem? Nie dźwigał tego ciężaru Kościuszko — skąd we mnie wziąć się ma moc nadprzyrodzona? Alboż jestem dźwigającym świat Atlasem? Alboż mam w sobie coś z Herkulesa, z cyklopa, z tytana? Niedawno jeszcze zważaliście mnie lekceważąco, „księciem Pepi“, pozytywaliście za kukłę salonową, tylko do tańca, hulanki i romansów zdolną. Jeszcze przed dwoma laty byłem dla was „bratankiem królewskim“ i „zdrajcą“ — trzymaliście w zaciśniętych dłoniach brukowce, aby mnie ukamienować... Czegóż dziś chcecie odemnie? Życia? Każdej chwili uczynię wam z niego ofiarę Geniuszu? Nie mam go. Jestem prosty żołnierz. Jestem Polak, nie gorszy, lecz i nie lepszy od was wszystkich. Nie ośmiewajcie mnie widokiem Chanaanu, do którego dojść mocy mi brak. Nie zmuszajcie mnie do płaczu nad własną bezsilnością. Nie kaźcie mi złorzeczyć losom, które uczyniły mnie niczem, wówczas, gdy wy żądacie odemnie wszystkiego. Przebaczone mi mają maluczkosc! Litość miejcie! Nie uragajcie!

Upadł wyczerpany na sofę; twarz dłońmi zakrył.

Mroczek patrzył na księcia w osłupieniu. Nie zdawał sobie sprawy z tego, co zaszło. Widział, że jego szef ukochany cierpi; boleść i przestach sprawiała mu myśl, że to może on tego cierpienia przyczyną...

Gdy książę długo nie przerywał milczenia, kapitan osądził, że najlepiej uczyni, usuwając mu się z przed oczu. Więc z miną strapioną, przygarbiony, prawie nie oddychający, próbował wymknąć się na palcach z gabinetu.

### Walki w południowej Rosji

Angielskie ministerstwo wojny otrzymało telegram donoszący o gwałtownych i zajętych walkach jakie się wywiązały na całym froncie północnym od Carycyna aż do Kijowa. Armja kaukaska pod dowództwem gen. Wanga, posunęła się 80 km od Carycyna. Armja dońska posunęła się 200 km. naprzód i stoi już blisko swoich domów. Zajął ona ważny węzeł kolejowy na linii Poworino i zdobyła 2 pociągi pancerne. Armja dońska zajęła Jeletę o 370 km. północno-wschód Moskwy. Denikin, zniewolony do wycofania się na południe od Orła posuwa się znowu dalej, w toku.

### Niespożyty bolszewizm.

Bolszewicy odziedziczyli po Niemcach upór i wytrwałość niesłychaną. Wszelkie pogłoski o upadku ich rządów, o zupełnych klęskach armji nie sprawdzają się regularnie. Ostatnio Trocki odezwę triumfalną, że Piotrogrod uwolniony od wrogów i niebezpieczeństwo minęło.

### Generał Kołczak w odwrocie.

Z Omska donoszą, że władze cywilne miasta. Armja gen. Kołczaka cofa się na zachód.

### Układ między Finlandyą a Kołczakiem

Londyńska „Morningpost“ donosi z Rewla, że między rządem fińskim a admirałem Kołczakiem stanął układ. Finlandya obowiązuje się najprędzej podjąć ofensywę przeciw bolszewikom. Za to ma otrzymać półwysp Kola wraz z grupą murmańskich; oprócz tego na koszt kampanii 10 milionów marek dziennie.

### O przyszłość Bessarabji.

Wedle wiadomości z Paryża Rada Najwyższa koalicji odmówiła Rumunii przyznania Bessarabji. Byłby to wielki cios dla Rumunii. Niemcy w Bukareszteńskim przyznali kraj ten Rumunii.

### Lenin i Trocki wynoszą się do Azji

Moskwa. Ostatnimi czasy Moskwa podlegała się bezustannie z Taszkentem. Można przypuszczać, że rząd sowiecki przygotowuje się do ewakuacji Moskwy i umieszczenia się w Turkiestanie. Rząd sowiecki zamierza z Turkiestanu zaszczerpić bolszewizm na Chinom, a następnie przy pomocy żółtej rasy ruszyć na cywilizację zachodniej Europy. Ewakuacja rządu sowieckiego z Moskwy do Syberji zdaje się potwierdzać zamiary bolszewików do zainstalowania centralnego sovietu w Turkiestanie.

### Japonja przeciw bolszewikom.

Medyolan. Pismadonszą że do generalnej ofensywy Rosję sowiecką przyłącza się i Japonja. „Sankiō“ pisze, że od Guniwy wyruszyły już wojska japońskie i odebrały bolszewikom Tobolsk i Irkuck.

Ale w tej chwili, książę stanął przed nim i powiedział:

— Hola, kochasiu! — swym zwykłym żońskim żartobliwym tonem zawołał — nie rzucisz mnie bez pożegnania. Aniś ty Kaj tan, ani ja — zdrajca — dziona przez ciebie Nicel!

Zmieszany poeta jak! niezręczną wymówką — Żal mi ciebie i twojej Różycki. Podchodź —

— Żal mi ciebie i twojej Różycki. Podchodź — niech ciem, że diad panny nie wieczny, już diad —

ron miejsce w swej łodzi gotowi...

— Generale! — rzekł smutno kapitan — swą wolę testamentem utrwali — on już ja —

do testamentu wpisał!

Książę rozłożył ręce na znak bezsilności. Przechodzili przez wielki salon. Miejsce zajmowało tu duże złoczone popiersie Napoleona.

— Oto bóstwo — rzekł książę — w których —

— Mości książę... — szepnął Mroczek — na postanowienie takich bóstw wpływa —

arcykaptan.

Sklonił się wymownie, okazując kogo na —

ma.

Książę brwi ściągnął, z pod oka spojrzął.

— Tak sądzisz? przez zaciśnięte zęby sygnal. Palcem stuknął w popiersie, które dźwięk —

liszny wydało.

— To bronz!.. — z naciskiem wyrzekł. Począł, choć pokornie schylony, nie ustępował.

— I bronz mięknie — w ogniu...

— Wojennym — dokończył książę, myśli — ciego odgadując. — Pamiętał wszelako, że ogień — zmieńczy bronz, obrócić może w popiół mnie, ciebie — nas wszystkich!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Gospodarka bolszewików.

Pisma ezwedzkie donoszą, że budżet Rosji za-  
wierał wydatki 20 milj. rubli, a 50  
miliardów wydatków. Pół roku gospodarki sowie-  
ckiej kosztowało więcej, niżeli 4 lata wojny.

## Clemenceau w Strassburgu.

W wielkiej swej przemowie w Strassburgu  
mówił Clemenceau między innymi o następu-  
jącym: cała odetchnął swobodnie, gdyśmy doprowadzili  
do upadku militarysty pruskiej. Największe korzyści  
wyniesie z współpracy gospodarczej z Francją.  
Główna za zwycięstwo i wysiłki Francja dbać musi  
o to, żeby się zabezpieczyć od strony niemiec-  
kiej, przynajmniej tak długo, aż Niemcy wrócą się do  
cywilizacji. O francuskiej reformie w berce wyraził  
prezes ministrów, że jest ona zupełnie niezdrowa,  
miewa dążyć do osłabienia większości na korzyść  
mniejszości, która zamierza przeprowadzić ogólny prze-  
rób. Robotnika rolnego nie można upośledzać na  
korzyść robotnika fabrycznego. Bolszewicy chcieli  
mnożności dla siebie, t. j. uciskania innych przez dy-  
ktatora. Mówca kończy, wyrażając nadzieję, że stosu-  
nie Alzacji do Francji będzie z dnia na dzień ser-  
niejszą.

## Rząd węgierski żąda wydania przywódców bolszewickich.

Rząd republiki węgierskiej zwrócił się znów do  
węgierskiego ministerstwa spraw zewnętrznych z sta-  
nowieniem wydania zbrodniarzy bolszewickich  
znajdujących się w Austrii. Chodzi tu o sprawców  
krwi na Węgrzech, którymi są: Bela Kun,  
b. komisarz sprawiedliwości Renay, b. główny  
podcałami czerwonej Böhm, kom. ludowy Söl-  
i dyrektor wydziału prasowego Erdelyi. Wszyscy  
znajdują się w Austrii, gdzie korzystają z zupełnej  
ochrony.

## Zwrot polityki bułgarskiej.

Świeżo utworzony w Bułgarii gabinet Stambulow-  
skiego w polityce zagranicznej opiera się na pro-  
stawie entente filskiej. Jak słyhać z dobrze  
informowanego źródła, p. Stambulowski dąży do  
złagodzenia Bułgarii z Jugosławią, Grecją i Rumunią.  
W tym dotychczas Bułgaria przeciwstawiała w złych  
stosunkach. Z Polską nowy rząd bułgarski pragnie  
złagodzić jak najciszej stosunki, przyczem wyraża  
nadzieję, żeby Polska była pośredniczką w sprawach  
bałtyckich.

## Ja koalicyjna w krajach bałtyckich.

Kopenhaga. Telegraficznie donoszą  
z Kopenhagi, że przybył tutaj francuski generał  
Lafont, który kierownictwo misji między sojuszni-  
kami w krajach bałtyckich. Porozumie on się  
z rządem fińskim i spodziewają się, że  
rząd fiński do wzięcia udziału w walce  
z bolszewikami.  
Z kolei dobrze poinformowanych donoszą, że flota  
rosyjska na Bałtyku w ostatnich dniach znacznie  
zmniejsza. Anglicy mają zamiar zaatakować  
Piotrograd od strony morza. Ponadto  
wzbraniają się podjąć układ z rządem  
fińskim, głównodowodzący wojsk estońskich wydał  
kaz wycofania estońskich pociągów pancernych z

## Żołnierze duchownych rosyjskich na froncie.

Z Helsingforsu podają, że w obrębie armii Deni-  
kowskiej utworzył się osobny oddział duchownych rosyj-  
skich pod imieniem „Chrystusa”.  
Członkowie tego oddziału walczą przybrani w  
zbroję z bronią i krzyżem w ręku. Pojawiają się  
w szeregach bolszewickich niezwykle

## Sprawy polskie.

### Wydelegat polski na konferencji.

Prezes ministrów p. Paderewski zaproponował  
ministrowi pełnomocnemu w Pradze, p. Sta-  
nowi Parkowi objęcie stanowiska delegata na  
konferencji pokojowej w zastępstwie p. Paderewskiego.  
Parkowski musiał przyjąć. Będzie on bawił częściowo w  
Warszawie, częściowo w Londynie; jednym z głównych  
zadań jego ma być dopilnowanie korzystnego dla  
Polski rozwiązania sprawy Galicji Wschodniej.

### Polacy sekwestru zboża odwołują się na Hoovera.

Warszawa. „Kurjer Poranny” donosi, iż wa-  
żnym argumentem, który skłania rząd do sekwestru  
zboża jest stanowisko amerykańskiego dykta-  
torstwa Hoovera, który oświadczył się za  
sekwestrację. W Polsce bawi członek amerykańskiego  
ambasadorskiego, bada kwestję zaopatrzenia

kraju w żywność, a z jego raportu wynika, że stan  
tego zaopatrzenia jest rozbieżny. Według niego na  
wielu przy sekwestracjach Polska nie ma pokrycia w ziemio-  
płodach. Potrzebna jest więc pomoc Ameryki. Je-  
dnakże reprezentanci ów ma uzależnić tę pomoc od  
sekwestracji zboża i prawidłowego rozdziału.

## Żywność dla Polski.

Rada Najwyższa dowiedziawszy się od dyktatora  
w sprawach żywności Hoovera, że Polska zagrożona  
jest głodem, spowodowała marszałka Focha aby na-  
tychmiast na Gdańsk wysłał do Polski żywność.

## Kredyt państwowy dla rzemieślników.

W dobrem zrozumieniu dla potrzeb kraju uchwalili  
Sejm polski na wniosek ministerstwa handlu i prze-  
mysłu 5 milionów marek z przeznaczeniem udzielania  
z tej sumy rzemieślnikom, uznanym za godnych po-  
parcia, kredytu w wysokości do 5 tysięcy marek. Re-  
fleksją na pożyczkę zgłaszać się mają pod adresem  
przewodniczących komisji, których w granicach Rze-  
czypospolitej miało powstać 14. Aby wyznaczony  
grosz publiczny służył tylko właściwemu celowi, a  
więc przyczynił się do podniesienia rzemiosła, winni  
zastawiający w komisjach swoje zaufanie przy bado-  
niu wniosków, których prawdopodobnie będzie bardzo  
wiele, postępować nader ostrożnie. Gwarancje kandy-  
datów winny być nie tylko materialnej, lecz także mo-  
ralnej natury.

Rzemieślnik, słabo tylko w zawodzie swym wy-  
kwilifikowany, mało obrotowy, nie dosyć pilny i obo-  
wiązkowy, albo też nieszczęśliwy, nie powinien się  
znależć wśród poleconych. Zamierzający starać się o  
pożyczkę z wynienionego źródła winni sobie uprzy-  
tomnić, że pieniądze odebrany nemi być obrócić na  
wygodniejsze życie, lecz jedynie na zakup potrzebnych  
do produkcji narzędzi i prowadzenia interesu maszyn  
albo surowców. Winni sobie dalej rozważyć, że będą  
mogli po 3 latach — jak tego jeden z warunków wy-  
maga — kapitał zwrócić, a przedtem płacić procenty  
regularnie. Nieposiadającemu własnego majątku, ale  
dzielniemu rzemieślnikowi, ułatwi kredyt państwowy  
zapewnienie lepszej przyszłości. Ale nie umiemy  
szaleć własnym groszem przyniesie pieniądze obcy  
zgubę. Słusznie powiedział jeden z naszych ekono-  
mistów, że kredyt — to brzocho.

Rząd pruski, dając w nas kopie zapomogi z fun-  
duszy publicznych rzemieślnikom o słabym  
charakterze, zbrał w wielu przypadkach wcale  
nie polesające doświadczenia. Obdarzeni popadli  
w rozbitność, która przyniosła upadek.

Na uzależnienie w Poznaniu udzielania pożyczki  
państwowej między innymi od wykazania się członko-  
stwem jednego z Towarzystw Rzemieślniczych zgodzić  
się można już z tego powodu, że organizacje takie  
szerzą dobre zasady ekonomiczne.

## Państwowy urząd loteryjny.

Warszawa. Według informacji dyr. Setgera ma  
być utworzona na wzór światowych loterii, loteria  
państwowa, która będzie monopolu loteryjnym po  
uzyskaniu zezwolenia Sejmu.

Liczba lasów nieustalona, winosć jednak będzie  
kilkadziesiąt tysięcy. Przypuszczalny dochód ma przy-  
nosić 6 milionów marek. Jak twierdzą sfery kompet-  
entne, jest to zysk bardzo mały.

## Nowiny i rozmaiłości.

Sensacyjne aresztowania w Pradze. „Pravo  
Lidu” donosi, że sensację wywołało aresztowanie w  
sobotę szefa sekcji ministerstwa skarbu Jiraka, Jirak  
usiłował przekupić ministra spraw zagranicznych Dr.  
Benesa, oraz jego sekretarza w tym celu, ażeby za-  
proponowaną przez pewną firmę w Rotterdamie tran-  
zakcję cukrową przeprowadzić bez zgody zgromadze-  
nia narodowego drogą pokątną.

Aresztowanie nastąpiło w następujących okolicz-  
nościach: Dr. Benes polecił Jirakowi przybyć do  
swojego biura dla przedstawienia konkretnych propozy-  
cji. Kiedy Jirak wspominał o milionach, jakie przy  
tej transakcji możaby zarobić, Dr. Benes przyweleł  
znajdujących się w sąsiednim biurze detektywów i  
kazał aresztować Jiraka. Jednocześnie uwieczono dyrek-  
tora praskiego banku przemysłowego, Tumę. Praska  
dyrekcja policji poleciła także aresztować w Wiedniu  
skompromitowanego w tej sprawie Dr. Freunda. Wie-  
czorne wydanie „Prava Lidu” donosi, że Jirak jest  
właścicielem 3 kamienic i jednej willi. Ponadto był  
współwłaścicielem firmy handlowej „Reforma”. Jako  
kierownik sekcji ministerstwa skarbu miał Jirak za za-  
danie kontrolować lichwiarskie zyski wojenne. Cała  
afeta korupcyjna wywołała w Pradze ogromną sen-  
sację.

Śmierć za 1000 marek. Drukarni Leczowski z  
Warszawy wypił kufel spirytusu i otworzył zakład  
wygrany 1000 marek. L. wkrótce zasnął, a po upły-  
wie kilku godzin zmarł.

Zaginione skarby. W Wiedniu krąży pogłoski o  
zaginięciu wielu cennych kosztowności które znajdo-  
wały się w byłym cesarskim skarbcu. Według tych  
pogłosek były cesarz Karel przed swym odjazdem do

Szwajcarii miał wziąć ze sobą rodzinne klejnoty  
Habsburgów pomiędzy którymi znajdował się t. zw.  
foliant, najpiękniejszy i największy diament świata.  
Dziś jechał do komisji, której zadaniem będzie  
sprawdzenie powyższych pogłosek.

Wielka kradzież obrazów z Galerii w Sans-  
souci. Złodzieje zakradli się do galerii obrazów w  
Sanssouci i zabrali 6 obrazów o wartości 100 000  
marek.

„Hiszpanka” znów się pojawia. Z Londynu  
donoszą o ponownym wybuchu epidemii hiszpanki.  
Przebieg choroby jest bardzo ostry. Według zdań  
lekarzy epidemia nie tylko, że się nie zmniejsza, ale z  
nadszedłą zimą przybierze na rozmiarach.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Kępno, dnia 12 listopada 1919.

— Na braci naszych bez domu i chleba złożyli  
w dalszym ciągu: Zebrane na weselu p. Amaji  
Płocki z Braliną z p. Bogumiem Scheffem z  
Wrocławia 50,— mk

ostatnia suma 95,—

dotychczas złożono w naszej redakcji 145,— mk.

— Zakaz handlu bydłem został na razie cof-  
nięty. Można przeto nadal było sprzedawać i ku-  
pować. Stało się to z powodu odroczenia ratyfikacji  
pokoju. Z chwilą gdy pokój będzie ratyfikowany, za-  
kaz handlu bydłem zacznie nanowem obowiązywać.

— Wrocław. Połączenie kolejowe Wrocław —  
Warszawa. Magistrat miasta Wrocławia ogłasza, że  
projekt wybudowania kolei żelaznej Wrocław — War-  
szawa, został na nowo podjęty. Rozchodzi się oczywiście  
o bezpośrednie połączenie kolejowe.

— Essen. Cztery osoby, które sporządziły sobie  
gorzeliq z okowity do palenia, niebawem po wypiciu  
tej wódki ciężko zachorowały wskutek otrucia się.  
Trzy osoby już zmarły.

— Wybuch w składzie amunicji. Z Bruńwi-  
ku donoszą: Dnia 24 zm. wybuchł pożar w składzie  
granatów gazowych i amunicji w Breloh koło Muen-  
ster. Powyższe zapasy amunicji i granatów gazowych  
miały być oddane entencie. — Siła eksplozji była tak  
wielka, że w okolicznych miejscowościach zostały po-  
wybijane szyby. — Tutejsza komenda wydała ludności  
miejscowej i swoim oddziałom maski gazowe. Ze  
względów na szkodliwe działanie gazu ewakuowano  
wsie Breloh, Eister i Alvenr.

— Dżuma. Z Londynu donoszą: Urząd zdro-  
wia podaje do wiadomości, że na pokładzie pewnego  
angielskiego parowca, który przybył do portu w Lon-  
dynie, skonstatowano 8 wypadków dżumy.

## Wiadomości kościelne.

Ojciec św. zamianował ks. Patrona Stanisława  
Adamskiego tajnym szambalanem swoim.

Ks. kanonik Robert Weimann, wikariusz generalny  
Konsystorza Arcybiskupiego w Poznaniu, mianowany  
został prałatem Jego Świątobliwości Ojca św.

W dniu 16. grudnia r. b. obchodzi ks. prałat i ka-  
nonik Weimann srebrny jubileusz kapłaństwa.

## Kącik humorystyczny.

### KOLPOTY Z MYCIEM.

(Rozmowa w sklepie.)

— Od dłuższego czasu nie mam w domu ani ka-  
wałka mydła i skutkiem tego nie mogę się zupełnie  
myć. Czy pan nie ma kawałka mydła taniego?

— Mam mydło, ale drogie.

— A kiedy potanieje?

— Być może, za parę tygodni.

— To poczekam jeszcze parę tygodni.

### Amator różnicy.

Młoda żona: Fel jesteś niezdolny, zaczynasz  
już co wieczór chodzić do restauracji!

Mąż: Wierz, mi, żonusi, że czynię to tylko  
dlatego, by co dzień widzieć ten okropny kontrast  
pomiędzy twoją pyszną kuchnią, a podłym restaura-  
cyjnym wkiem.

### Dałmu.

Wieżniak: Przystępuję do grupy ludzi, przypa-  
trujących się czemuś: — Co tutaj zaszło?

Młodzieniec: — Krowa jaje zniosła.

Wieżniak: No, z tego napewno raz taki wół  
wylezie, jak pan nim jesteś.

### Kalendarz.

|                             |                     |
|-----------------------------|---------------------|
| Rzymsko-katolicki.          | Słowański.          |
| Czwartek 13                 | Stanisl. Kostki     |
| Piątek 14                   | Jukon. B. W.        |
| Wschód słońca o godz. 7.19. | Zachód o godz. 4.9. |

# Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite belki i kantówkę, oraz deski na podłogi, płoty i. t. d. Deski stolarskie i wszelkie inne drzewa do budowli w rozmaitych gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w biegu i przyjmuje każdą ilość drzewa do natychmiastowego rżnięcia.

**W. Przewoźny**

Tartak parowy obok  
głównego dworca  
Telefon 152.

## Gospodarstwo

obejmujące 33 morgi z martwym i żywym inwentarzem jest zaraz na sprzedaż

**Feliks Bunk — Marcinki**  
powiat sycowski.

Poszukuję kupna

## gospodarstwa

obejmującego 15 — 25 morg.

**Andrzej Wawrzyniak**  
**Rakow**

p. Siemianice.

Kupuję każdą ilość

## królików.

**Feliks Długaszewski.**

Kępno — obok drukarni.

## Lampy karbitowe.

== Karbit ==

Lampy do nafty i okowity.

Latarki elektryczne,

baterje i inne przybory do wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

**W. Przewoźny**

Kępno, ulica Warszawska 335.  
Telefon 152.

## Wszelkie druki

wykonuje szybko i tanio

**Drukarnia Spółkowa**

T. o. p. z w Kępnie.

Młockarnie do długiej słomy

sztyftówki —: maneże

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

sortowniki do kartofli —: siekacze do ćwikły,

==: wózki ręczne ==:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

**Jan Kłobus, Kępno**

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

# Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym  
przyjmuje

## depozyta

i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%  
oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle.

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

**Zarząd:**

Galkosiński

Skowroński.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności,  
że przejąłem drogą kupna

## fabrykę mebli

od pana Hebischa przy ulicy Kościelnej nr 335

i takową dalej prowadzić będę.

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względem i kreślę się

z wysokim szacunkiem

**A. Kwiatkowski.**

# Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej  
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela

## pożyczek

na sola, prima weksle i podkłady hipoteczne

oraz przyjmuje

wkładki oszczędności

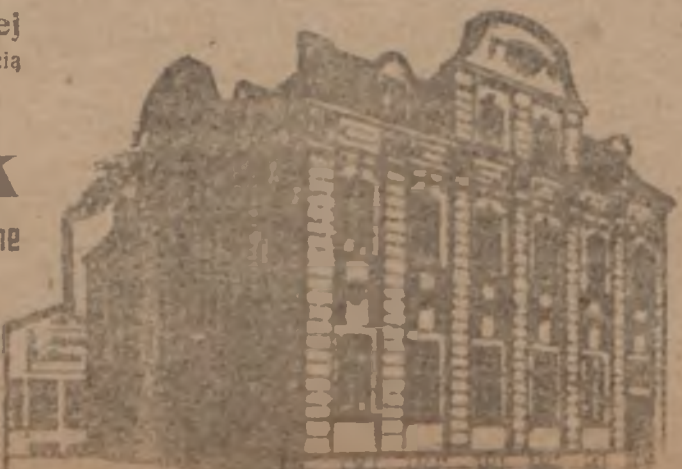
i płaci 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym

3 " " " kwartalnym

4 " " " półrocznym

5 " " " rocznym

Bank otwarty w dni powszednie  
od 9 do 11 i od 4 do 5 godziny.



## PP. kupcy i przemysłowcy!

Aby Was nie zapomniano,  
musicie się Waszej klienteli  
przypomnieć przez ogłasza-  
nie. Aby to pożądany  
skutek miało, musicie ogła-  
szać w „Nowym Przyjacielu  
Ludu“.

**Nie pożałujecie tego!**

## Gospodarstwo

obejmujące 43 morgi w tem 7 1/2  
morg łaki z inwentarzem i bez  
tegoż jest zaraz na sprzedaż.

**Jakob Sarnowski**

Kuźnica Irczińska.

## Kto potrzebuje

ekonomów,  
leśniczych,  
pokojówek,  
służby,

Kto chce

nająć mieszkanie,  
kuźnię lub sprzedać maszynę  
słomę, siano, gospodarstwo

uzyska to przez

ogłoszenia

w

**nasze.** „Nowym Przyj. Ludu“

**Rozszerzajcie**  
**pismo**

**nasze.**